

Paulina Potoczek
Uniwersytet w Białymstoku

Kraków przełomu XIX i XX wieku jako
temat Boyowej metaforyki
(na materiale *Znaszli ten kraj? (Cyganeria krakowska)*...
oraz *Innych wspomnień o Krakowie*)

Tadeusz Boy-Żeleński należy do grona twórców, których ogromny dorobek wciąż jest nieopisany. Człowiek wielu zainteresowań i wielu sprzeczności: lekarz-pediatra o zacięciu społecznikowskim, utracjusz i hulaka, ale też niezrównany erudyta, pisarz, eseista, tłumacz literatury francuskiej, krytyk teatralny, wielki prześmiewca ówczesnej rzeczywistości, założyciel kabaretu „Zielony Balonik” – wciąż czeka na właściwe uhonorowanie przez naukowców. Brakuje zarówno obszernych studiów literaturoznawczych, jak też opracowań wykorzystujących językoznawcze narzędzia badawcze. Dlatego zasadne wydaje się podjęcie badań nad językiem tego nieprzeciętnego twórcy.

Już pierwsze, intuicyjne odczytanie felietonów Boya pozwala zauważyć, że autor w mistrzowski sposób posługuje się środkami wyrazu artystycznego, wykorzystując choćby niebanalną leksykę, przekształcenia semantyczne, związki frazeologiczne czy struktury metaforyczne.

Przedmiotem analizy w poniższym tekście czynię metafory, za pomocą których twórca modeluje świat przedstawiony. Ze względu na bogactwo zgromadzonego materiału ograniczam się wyłącznie do opisu Krakowa – ujmowanego (rozumianego) w dychotomiczny sposób. Wyekscerpowany materiał został podzielony na dwie podstawowe grupy semantyczne: metafory odnoszące się do miasta jako obiektu urbanistycznego oraz metafory odnoszące się do środowiska artystycznego Krakowa. Za podstawę ekscerpacji biorę zbiór felietonów wydanych w roku 1930, tzn. *Znaszli ten kraj (Cyganeria krakowska)*... oraz *Inne wspomnienia o Krakowie* (Boy 1983).

Metaforę rozumiem jako łączliwość wyrazów, z których jeden człon interpretowany jest dosłownie, drugi zaś – metaforycznie. Zderzają się tu ze

sobą dwie konwencje łączliwości wyrazów: konwencja realistyczna (R) i konwencja metaforyczna (M). W konwencji realistycznej treść odczytywana jest dosłownie, zgodnie z empirycznym odbiorem rzeczywistości, przez co łączliwość semantyczna wyrazów jest ograniczona. Konwencja metaforyczna zakłada większą dowolność w łączeniu wyrazów, dzięki czemu ich znaczenie przełamuje schematyczne postrzeganie świata (Wróblewski 1988: 18). G. Lakoff i M. Johnson konstatują, że metafora jest wszechobecnym składnikiem mowy, nie tylko poetyckiej, lecz także potocznej i naukowej, stanowiąc środek, który umożliwia nam konceptualizację abstrakcyjnych, nieuchwytnych zmysłami obszarów w odniesieniu do tego, co znajome i konkretne (G. Lakoff, M. Johnson 1988: 73). Metafora jest więc przede wszystkim narzędziem myślenia, wykorzystującym strukturę pojęć z jednej domeny poznawczej, tzw. domeny źródłowej naszej wiedzy (postrzeganie przestrzeni fizycznej, ruchu obiektów, barwy; doświadczenie cielesne; odczuwanie temperatury, smaku itp.), w celu nadania kształtu pojęciowego i obrazu językowego tzw. domenie docelowej (operacje umysłowe, uczucia, relacje społeczne, działania komunikacyjno-językowe i inne zjawiska abstrakcyjne) (Szczepankowska 2011: 95). Na przykład w połączeniu wyrazów: *roje młodzieży* konwencję metaforyczną wyczuwa się intuicyjnie.

1. Semantyczna klasyfikacja Boyowych metafor

Proces metaforyzacji służy modelowaniu świata przedstawionego i decyduje o indywidualnym stylu jego twórcy. „Istotnym sygnałem ze strony pisarza staje się szczególnie kontekst słowny, w którym objawiają się określone przekonania, system wartości i umiejętność postrzegania świata. Odczytywanie znaczeń przenośnych wypowiedzi opiera się bowiem w znacznej mierze na znaczeniach dosłownych oraz wiedzy odbiorcy o świecie” (Sokólska 2005: 293). Kompetencja językowa, przekonania, doświadczenia oraz wspólna wiedza mówiących sprawia, iż odbiorca, odczytując dodatkowe cechy konotacyjne słów, odbiera komunikat niedosłownie. „Bez względu na warunki zrozumienia przenośni jest znajomość określonych faktów, realiów, sądów, symboli, istotne są doświadczenia uczestników procesu komunikacyjnego” (Sokólska 2005: 294), umiejętność wyboru najodpowiedniejszych elementów języka do wyrażenia zamierzonych treści. Stosowne w tym kontekście wydaje się zatem pytanie, jakich środków językowych używa autor do zobrazowania świata przedstawionego, jakie są pod tym względem jego skłonności i preferencje. Istotne będzie również prześledzenie, jak metafory funkcyjną w badanym tekście,

jaka jest ich rola w kształtowaniu atmosfery utworu, jaki mają wpływ na ekspresywność wypowiedzi. Dlatego w obrębie analizowanych metafor wprowadzam podział na dwie podstawowe grupy semantyczne, wokół których pisarz skupia swoją uwagę: metafory odnoszące się do miasta jako obiektu oraz metafory odnoszące się do środowiska artystycznego Krakowa.

1.1. Metafory odnoszące się do miasta jako obiektu urbanistycznego

1.1.1. Obiekty konkretne jako różne istoty żywe

W tekstach Żeleńskiego realnie istniejące obiekty zestawiane są metaforycznie z określeniami ludzi. Pragnąc uatrakcyjnić swoją wypowiedź, uczynić ją bardziej dynamiczną i dosadną, autor w przemyślany sposób przypisuje obiektom cechy typowe dla ludzi, utożsamia konkretne przedmioty z ludźmi reprezentującymi określone postawy i pragnienia. „W ten sposób, w zależności od treści konotowanych przez modyfikator, wprowadza pozytywne bądź negatywne wartościowanie rzeczywistości” (Sokólska 2005: 328).

Konstruując metafory odnoszące się do różnych elementów rzeczywistości, Żeleński odwołuje się do świata ludzkiego dzięki wykorzystaniu elementów leksykalnych, wprowadzających zjawiska zwyczajowo kojarzone z problematyką antropologiczną:

„Kraków [...] *wydziedziczony* ze swej stołeczności – bodaj galicyjskiej – przez Lwów, *wgnieciony* w plan twierdzy austriackiej z zatamowaniem ruchu budowlanego przedmieść [...] 4;

„Toteż Lwów patrzył z politowaniem na *cichy i ubożuchny* Kraków [...] 5;

„Kraków był *niemy* [...]” 6;

[Wisła – dop. P.P.] „Płynęła szara, *mała, zbidzona*, trochę *śmieszna* [...]” 13;

„I wreszcie, kiedy go odsłoniono, och, jakież okazał się *mizerny i śmieszny* ten *pomniczek* pomiędzy wieżami Mariackimi a zwałem sukiennic, na tle architektury Rynku” 21;

„[...] tam *pijana brama Floriańska*, ówdzie *plotkujące* wieże Mariackie” 22;

„[...] artyści stłoczeni w *maleńkim i biednym* Krakowie [...] 247.

Jednym z częściej wykorzystywanych przez Boya sposobów ekspresywnego oddziaływania na emocje i wyobraźnię czytelnika jest wprowadzenie metafor, w których w funkcji modyfikatora występują czasowniki nazywające czynności realnie przypisywane tylko ludziom. Czasami jednak trudno

oddzielić od siebie połączenia, w których nazwa *Kraków* odnosi się do miasta jako obiektu urbanistycznego od połączeń, w których nazwę *Kraków* można rozpatrywać w kategoriach metonimicznych:

„[...] *Kraków nie abdykował* ze swej stołecznej roli; [...] *dane mu było* aż do lepszych czasów *przechowywać* pewne wartości duchowe, zdławione w innych dzielnicach” 4;

„[...] *Kraków*, z wyżyn swych kulturalnych świetności, *patrzył* na Lwów *niby podupadły wielki pan* na dorobkiewicza” 5;

„*Kraków* [...] *nie śpiewał*” 6;

„*Kraków był bardzo dowcipny. Miał* swoisty *humor*” 47;

„A dawny «*pański*» *Kraków* patrzył na to wszystko, coraz bardziej odosobniony, i *nie rozumiał* nic” 75;

„*Kraków był jak stara zasuszona wdowa*, której spadł nagle z nieba młody, czarujący amant: *Kraków oszalał!*” 131;

„[...] *Kraków* artystyczny *czuł się* w mieście *królem*, a *Kraków* mieszczański *był* jego nadwornym *komikiem*” 175;

„*Kraków był wyspecjalizowany* w uroczystościach żałobnych, a nie radosnych; *nauczony był* spoglądać w przeszłość, a nie w przyszłość” 176.

W niektórych metaforach ożywienie konkretów polega na przypisywaniu im czynności charakterystycznych dla wszystkich istot żywych, zarówno ludzi, jak i zwierząt, np.:

„W dzień jeszcze *Kraków miał* jakieś *pozory życia*, nie bardzo zharmonizowanego zresztą z jego murami; za to w nocy *mury brały władztwo* nad człowiekiem” 8;

„*Miasto* [...] *tworzy* sobie nowe dzielnice, *zostawia* zabytki na boku” 9;

„*Ta stolica* dziwnego nabożeństwa *miała* w sobie szczególną *żywołność*” 9;

„*Wieża Floriańska*, zawiana trochę, *chwiała się na nogach*, jak to uwiecznił Szczygieł w swoim fresku” 13;

„*Wieża Mariacka* też *miała* koronę na bakier” 13;

„Otóż *brama Floriańska była zagrożona* o tyle, że sam tramwaj ledwo się w nią mieścił [...]” 16;

„*Mały Kraków urósł* przez sztukę o wiele wprzód [...]” 75.

Metafory animizacyjne, polegające na przypisywaniu przedmiotom nieożywionym atrybutów istot żyjących, dynamizują tekst, modelują świat przedstawiony według określonego wzorca. „Przyjęcie metafory nie tylko

przez nadawcę, ale również odbiorcę komunikatu sprawia, iż można skupić uwagę na uwypuklonych przez tę metaforę elementach czy aspektach naszego doświadczenia, co pozwala uznać implikacje tej metafory za celowe, choć ich odniesienie do realnego świata czy naszego doświadczenia jest niemożliwe" (Sokólska 2005: 359). Mimo to zastosowane w funkcji modyfikatorów przymiotniki realnie związane ze światem ludzkim wywołują określone skojarzenia, implikują różne emocje.

Tadeusz Boy-Żeleński w felietonach o „zielonobalonikowych czasach” przedstawia szczególnie obraz Krakowa przełomu XIX i XX w. Wspominając Kraków swojej młodości, pisze, że było to „najoryginalniejsze miasto pod słońcem”. Wściśnięty w kącie Galicji, odcięty od ziemi krakowskiej, mieszczącej się częściowo w zaborze rosyjskim, odcięty od Śląska, wtłoczony w plan twierdzy austriackiej, nie posiadał żadnych warunków rozwojowych. W tym mieście – jak pisze Żeleński – „mury spiknęły się na zgubę człowieka, *czyhały* tylko, aby go *zasmucić, ośmieszyć* i – *zabić*!” Atmosferę Krakowa tamtych lat Żeleński łączy z przygnębiającą nudą, nudą i poczuciem beznadziejności życia. Ów przytłaczający charakter miasta znajduje odzwierciedlenie w negatywnie wartościujących połączeniach metaforycznych¹. Funkcję modyfikatorów pełnią tu ujemnie nacechowane przymiotniki, np.: *wydziedziczony, wgnieciony, zdławiony, podupa-dły, przytłumiony, zasuszony* oraz czasowniki: *wykipia, rozlewa się, rozpuszcza*. Tematem metafory są przeważnie negatywnie wartościujące rzeczowniki, np.: *stwór, smutek, piętno, wdowa*. Ironiczny, można by rzec – uszczypliwy charakter towarzyszy Boyowym metaforom określającym za-bytki Krakowa. Na tle architektury Rynku Krakowa jawi się *mała, zbidzona, trochę śmieszna karykatura Wisły; wieża Floriańska chwieje się na nogach;*

¹ Według niektórych badaczy, zarysowany przez Żeleńskiego negatywny obraz Krakowa był dalece krzywdzący. Żadne polskie miasto nie posiadało tak rzetelnie przeprowadzonych badań na temat swojej historii. Przede wszystkim bardzo znacząca dla miasta była ranga Uniwersytetu. Studiowali tu studenci z wszystkich zaborów. W roku 1870 powstała założona przez A. Baranieckiego szkoła dla kobiet (tzw. kursy Baranieckiego). Powołano do życia Akademię Umiejętności, której członkami byli uczeni z całej Polski. W Krakowie ukazywała się ogromna liczba pism. Obok „Czasu”, „Przeglądu Polskiego”, „Przeglądu Powszechnego”, „Reformy”, „Nowej Reformy”, „Głosu Narodu”, ukazywał się „Przewodnik Bibliograficzny” Wisłockiego, „Postęp Okulistyczny”, „Rocznik Lekarski”, „Themis”, „Przegląd Krytyczny”, „Kronika Farmaceutyczna” i inne. Zdaniem badacza zarysowany ostry kontrast między marazmem sprzed rewolucji modernistycznej i rozkwitem w czasie jej trwania nie miał odpowiednika w rzeczywistości. Jak pisze T. Weiss: „Kraków przed Młodą Polską nie był pustynią: sytuacja ekonomiczna miasta – rzeczywiście nader krytyczna – i jego miejsce w zaborze kontrastowały z wcale dużą prężnością środowiska intelektualnego, z wielkością i wagą inicjatyw etc. Obraz miasta stworzony przez Boya to kolejny zabieg kreujący legendę” (Estreicher 1932; Weiss 1983).

Mariacka nosi koronę na bakier; w oddali majączy kilka domów. Żeleński, charakteryzując zabytki Krakowa, używa licznych przymiotników wnoszących negatywne wartości, np.: *zawiana, mała, zbidzona, zagrożona, mizerny, śmieszny, pijana, plotkujące*. Lekceważenie, żart bądź ironię konotują metafory, w których modyfikator realnie związany jest ze światem ludzkim, np.: *pijana brama, plotkujące wieże, mizerny i śmieszny pomnik*. Modyfikator animizacyjny, implikując z reguły negatywne emocje, pociąga za sobą dynamizację opisu i ekspresywizację wypowiedzi (Sokółska 2005: 360). Pisarz, modelując i wartościując obraz Krakowa, wprowadza metafory, w których modyfikator ma charakter sfrageologizowany, np.: *chwiała się na nogach; miała koronę na bakier*. Towarzysząca wypowiedzi atmosfera żartu i ironii, a także przemyślane przenoszenie cech z jednych elementów rzeczywistości na drugie sprzyja odbanalnieniu utartych wyobrażeń o świecie. Z perspektywy odbiorcy wyodrębniona cecha, mimo iż dla danego zjawiska nietypowa, sprzeczna z ogólnie przyjętym wyobrażeniem o świecie, staje się istotnym walorem kształtującym wyrazisty obraz rzeczywistości.

1.1.2. Metafory z modyfikatorem odnoszącym się do świata nauki

Charakterystyczne dla felietonistyki Boya-Żeleńskiego metafory nawiązujące do świata nauki mają swe źródło w jego wykształceniu i doświadczeniu w dziedzinie medycyny. Sprawiają, że przypisane poszczególnym elementom konotacje wywołują istotne skojarzenia, konieczne z punktu widzenia estetyki tekstu. Dzięki temu zostają podkreślone pewne cechy metaforyzowanych zjawisk, a odwoływanie się do świata pojęć abstrakcyjnych sprzyja wprowadzaniu pozawerbalnych konotacji. Mamy tu do czynienia ze światową grą językową autora, próbą ucieczki od utrwalonych w języku modeli metaforyzacji tekstu (por. Sokółska 2005: 345), np.:

„[...] w Krakowie był jakiś *organiczny smutek*, jakaś, można by rzec, *infekcja smutku*” 6;

„Zapewne, wszędzie są jakieś *obchody*, ale *rozpuszczają się* one w *strumieniu żywego życia*, tutaj *miasto żyło* nimi jak narkotykiem” 11;

„A były *zarazki śmiechu* w tym smutnym mieście” 47.

Istotnym elementem Boyowej metaforyki stają się połączenia, w których zjawiskom abstrakcyjnym zostają przypisane cechy innych abstraktów. Ukazując abstrakty będące nazwami uczuć, autor odwołuje się również do innych abstraktów, np. zjawisk chemicznych związanych ze światem medycyny: *infekcja smutku, organiczny smutek*. W metaforach tych możemy doszukać się

z reguły negatywnych sensów, ponieważ zarówno w funkcji modyfikatora, jak i tematu metafory, pojawiają się nazwy odnoszące się do elementów rzeczywistości wzbudzających niechęć, odrazę i lęk. Negatywnemu wartościowaniu sprzyja również wprowadzenie nazw czynności, które wyraźnie działają na nasze emocje i pozwalają na przypisanie zjawiskom pozbawionym z natury nacechowania emocjonalnego elementów ujemnie wartościujących, np.: „*obchody rozpuszczają się w strumieniu żywego życia*”; „*miasto żyło nimi jak narkotykiem*”; „*miasto wykypia* niejako z garnka swoich murów, *rozlewa się szeroko [...]*”. Metafory tego typu w wyraźny sposób dynamizują wypowiedź, informują o specyficznym nadmiarze pewnych elementów mających związek z Boyową fascynacją światem medycyny i chemii. Użyte w funkcji modyfikatorów czasowniki: *rozlewa się*, *rozpuszcza się*, *wykypia*, *żyje* implikują ruch, gwałtowność, ożywiają i dynamizują obraz.

1.2. Metafory z modyfikatorem odnoszącym się do środowiska artystycznego Krakowa

Najważniejszym celem przyświecającym kreśleniu obrazu Krakowa przełomu XIX i XX w. było dla Żeleńskiego utrwalenie szeregu epizodów, szczegółów i sylwetek związanych ze środowiskiem artystycznym miasta, mających ogromny wpływ na jego charakter, klimat, na niepowtarzalną i jedyną w swoim rodzaju atmosferę. „Ten klimat, ta atmosfera i tworzący ją ludzie to dla Żeleńskiego sprawy mające pierwszorzędne znaczenie” (Weiss 1983: 45). Żeleński chciał udowodnić, że wszelkie przemiany intelektualne i obyczajowe dokonały się za sprawą niezwykłych osobowości, stwarzających szczególnie klimat epoki Młodej Polski. Wydaje się, że najistotniejszą kwestią było dla Żeleńskiego utrwalenie losów kabaretu „Zielony Balonik”. Nie ulega wątpliwości, że udział Boya w przygotowaniu programów „Zielonego Balonika” oraz teksty jego pióra zadecydowały o największych sukcesach tego kabaretu, który dowcipem obalał młodopolskie snobizmy i „przekonanie o kapłańskiej roli artysty” (Weiss 1983: 60). Satyra „Zielonego Balonika” stroniła od problematyki społecznej i politycznej, skupiając się przede wszystkim na zwykłych problemach dnia codziennego. Znajdowało to również odzwierciedlenie w języku, którym posługiwali się członkowie kabaretu. Kolokwializmy, prozajizmy czy nawet wulgaryzmy funkcjonowały tu na porządku dziennym. Zważywszy na to, że Młoda Polska „lubowała się w stylizacyjnym patosie”, w skłonnościach do przesadnego zdobnictwa, kabaret przy Floriańskiej również i pod tym względem stanowił przeciwieństwo młodopolskich upodobań. Przede wszystkim jednak, jak wynika z legendy Boya o „Zielonym Baloniku”, członkowie kabaretu gromadzili się w nim głównie

dla zabawy. „W Jamie Michalikowej zbierano się nie po to, by dyskutować o polityce czy walce klas, ale po to, by śmiać się, pić alkohol, grać i śpiewać” (Weiss 1983: 63).

W felietonach Żeleńskiego rysuje się ostry kontrast między marazmem sprzed rewolucji modernistycznej a rozkwitem w czasie jej trwania, mający odzwierciedlenie w językowych środkach kreowania rzeczywistości. Punktem odniesienia dla interpretowania świata przedstawionego stają się metafory z modyfikatorem odnoszącym się do różnych kręgów semantycznych: świat istot żywych, świat roślin, świat magii, świat żywołów. Kolejność grup semantycznych wynika z pewnej organizacji świata przedstawionego, w którym istoty żywe odgrywają rolę dominującą. Kolejność pozostałych grup semantycznych została podyktowana frekwencją występujących metafor.

1.2.1. Metafory z modyfikatorem odnoszącym się do świata istot żywych

Istotą metafor odnoszących się do świata istot żywych jest przede wszystkim dynamizacja obrazu. Autor, przypisując pewnym zjawiskom cechy istot żywych, dokonuje silnej ekspresywizacji tekstu, np.:

„Z salonów i zakrystii *życie wymknęło się* na ulicę” 12;

„[...] *życie artystyczne ożywiło się*, kawiarnia Turlińskiego *stała się* obozem cyganerii” 194;

„[...] «Czas», *znudzony* odwiecznym *wyliczaniem* rozkładu jazdy wszystkich hrabin i podhrabin kwestujących przed Wielkanocą w kilkudziesięciu kościołach, *uczynił zamach* na tę martwą już, a niegdyś nader *żywotną rubrykę*” 32;

„«Czas» *pisze*, «Czas» *mówi*, to były *słowa*, które *brzęczały* mi w uszach od najwcześniejszego dzieciństwa” 35;

„«Czas» *został* po staremu prywatną *centralą* dobrego *dowcipu*” 58;

1.2.2. Metafory z modyfikatorem odnoszącym się do świata roślin

W funkcji modyfikatorów zostały tu wykorzystane głównie nazwy czynności związane z procesem wegetacji roślin, np.:

„*Życie* [...] *zaczęło szumieć* po kawiarniach [...]” 12;

„Na lewym brzegu Wisły *wykwitło* nowe dla Krakowa *zjawisko* – *cyganeria*” 12;

„[...] wewnętrzne *życie redakcji*, które *kipiało szelmowskim humorem*” 46.

Wykorzystywane przez autora modyfikatory ożywiają i dynamizujące

opisywane realia wnoszą informację o intensywności *zjawiska*, o jego niebywalej sile. Żeleński, przypisując pojęciom abstrakcyjnym cechy realnie odnoszące się do świata przyrody, wprowadza nowe konotacyjne uwarunkowanie, wzmacnia walory emocjonalne i stylistyczne wypowiedzi, a także określa wyrazisty system wartości. Rozwijający się świat przyrody konotuje dobro, szczęście, sukces, co dodatkowo hiperbolizują określenia typu: *wykwitnąć, kipić humorem*. Istotą takiej wypowiedzi staje się silniejsze – niż to ma miejsce w zwykłym porozumieniu werbalnym – oddziaływanie na odbiorcę (Sokółska 2005: 316).

1.2.3. Metafory z modyfikatorem odnoszącym się do świata magii

Szczególnym walorem wpływającym na wartość obrazową i ekspresywną utworów Żeleńskiego jest wprowadzenie zaskakujących, rozbudowanych metafor dla oznaczenia postaci. Przedstawiając swoich bohaterów, autor często posługuje się rozbudowanymi aluzjami, skojarzeniami, które mają wielowymiarowy kontekst. Boy, tworząc legendę Młodej Polski na kartach *Znaszli ten kraj?...* oraz *Innych wspomnień o Krakowie*, dużo miejsca poświęca osobie Stanisława Przybyszewskiego. To w nim upatruje sprawcę rewolucji obyczajowej i intelektualnej tamtych lat: „[...] *Zjawienie się jego było potężnym uzdrowieniem, było rozwiązaniem zahamowanych wiekami kompleksów. On był freudowskim snem naszej duszy, a raczej freudowskim jej snów wykładem*” 213. Przewrót, jakiego dokonał Stanisław Przybyszewski, polegał na „zademonstrowaniu nadzwyczaj jaskrawego kontrastu w sposobie życia i sposobie myślenia w stosunku do tego wszystkiego, co w krakowskim środowisku uchodziło za nienaruszalną normę” (Weiss 1983:18). Prowokacyjne zachowanie Przybyszewskiego było wielkim szokiem dla ówczesnego Krakowa. Niefrasobliwość wobec pieniędzy, „tragiczny stosunek do życia”, fascynacja śmiercią, ciągle podniecenie i „frenetyczna miłość kobiety” to cechy które szokowały najbardziej. Jak podkreślał Boy, skupiał je w sobie człowiek obdarzony niezwykłym temperamentem: „[...] *temperament jego dął jak wichler* na krakowską sadzaweczkę i *przewracał reputacje* niby dziecinne okręci” 117. Trzeba przy tym zauważyć, że T. Żeleński pisze o Przybyszewskim z dającą się wyraźnie odczuć poufałością. Charakteryzując postać „Stacha”, bardzo często posługuje się aluzjami do świata magii, np.:

„Ale ten *książę ciemności* był pierwszym, który pochylał się nad wszystkimi przepaściami życia, nad otchłanią nieszczęścia i zbrodni [...]” 211;

„[...] ten głęboko dobry człowiek był *strasliwym nauczycielem*. [...] Bo *szatan* – jak wszystkie sztuki, tak wymyślił i teatr, i maski” 211;

„[...] W utworach wyzuty z humoru, w życiu miał *piekielne* poczucie dowcipu. Szyderstwem *wypalał* wszystko jak żrącym kwasem; [...] przykuwał do siebie sekretną *magią* słów” 212.

Tadeusz Żeleński, chcąc uatrakcyjnić postać Przybyszewskiego, posługuje się rozbudowanymi metaforami, które w nieco przewrotny sposób ją wartościują. W funkcji modyfikatora wykorzystuje czasowniki odnoszące się do świata magii, wyraźnie uplastyczniające i dynamizujące wypowiedź: „[...] w życiu *miał piekielne* poczucie dowcipu”; „Szyderstwem *wypalał* wszystko jak żrącym kwasem”; „*przykuwał* do siebie sekretną *magią* słów”. Dzięki kontekstowi słownemu leksyka mająca w polszczyźnie ogólnej z reguły negatywne zabarwienie emocjonalne (np.: *książę ciemności*, *straszliwy mauczyciel*, *szatan*), u Żeleńskiego zyskuje pozytywne nacechowanie (*szatan* jako *przen.* ‘zwykle z podziwem o człowieku bardzo zdolnym, sprytnym, odważnym’ [USJP]). Konotacje pozytywne, przede wszystkim podziw, wynikają z kontekstu: „*On był nawiedzony przez szatana w wielkim stylu*. I przez to *stał się* dla nas *bezcennym skarbem*”.

1.2.4. Metafory odnoszące się do świata żywiołów

Tadeusz Żeleński, charakteryzując środowisko artystyczne Krakowa, odwołuje się do potęgi i gwałtowności żywiołu wody, wiatru i ognia, np.:

„[...] *temperament* jego *dął jak wichur* na krakowską sadzaweczkę i *przewracał* reputacje niby dziecinne okręciki” 117;

„[...] *Rozmowa* jego *iskrzyła się* od takich cięć, które zadawał swoim brzęczącym cichym głosikiem i z cienkim uśmieszkiem na wargach” 219;

„[...] *fala młodości*, która ogarnęła Kraków, dała się odczuć i w tym obozie, ale w dość zabawny sposób” 76.

*
* *

Szczególną cechą metafor jest to, iż w znaczący sposób oddziałują na wyobraźnię odbiorcy, sprawiają, że w trakcie percepcji odwołuje się on do zjawisk materialnych bądź abstrakcyjnych. P. Wróblewski zauważa, że „Są metafory pobudzające wyobraźnię i metafory zmuszające do refleksji. Taka lub inna potencja połączenia metaforycznego zależy w znacznym stopniu od konkretnego lub abstrakcyjnego charakteru środków leksykalnych wchodzących w jego skład. Można zatem mówić o związku potencji metaforycznej leksemów z określonym celem, który ma być realizowany w tworzo-

nej metaforze” (Wróblewski 1988: 119). Istotną rolę w tym wypadku odgrywa modyfikator, który sprawia, że pojęcie abstrakcyjne możemy postrzeżyć w kategorii konkretności, zaś materialne – w kategorii abstraktu (Sokółska 2005: 347). Ze względu na tendencję interpretacyjną wyróżniam cztery typy metafor: konkretne, ukonkretniające, abstrakcyjne i uabstrakcyjniające (por. Wróblewski 1988).

W metaforach konkretnych zarówno tematy, jak i modyfikatory wyrażone są nazwami konkretnymi, odnoszącymi się do jakiegokolwiek obiektu świata zewnętrznego, np.:

ciało profesorskie 73;
karykatura Wisły 22;
olbrzym – pasjonat 66;
pożeracze gazet 136;
roje młodzieży 4.

Metafory ukonkretniające to takie, w których tematy wyrażone są nazwami abstrakcyjnymi, a modyfikatory – nazwami konkretnymi, np.:

bańki dowcipu i fantazji 136;
centrala dowcipu 48;
chlebuś dialektyki 137;
fala młodości 76;
konfesjonał próżności 48;
kuźnie intelektu 135;
placówka humoru 55;
strumień życia 11;
wyżyny świetności 5.

Kiedy zarówno tematy, jak i modyfikatory metafor wyrażone są nazwami abstrakcyjnymi, wówczas mówimy o metaforach abstrakcyjnych, np.:

egzaltacja słów 66;
infekcja smutku 6;
niedokrewność faktu 136;
nietykalna tradycja;
organiczny smutek 6;
szczepienie przybyszewszczyzny 39;
władztwo dialektyki 136;
zgaga polityki;
żywołność kulturalna 48.

Metafory uabstrakcyjniające to takie, w których temat wyrażony jest nazwą konkretną, modyfikator zaś – abstrakcyjną, np.:

deputacja nauczycielek 52;

fizjonomia Krakowa 80;

pyszna głowa 25;

żywotna rubryka 32.

Zastosowanie abstraktów w funkcji modyfikatorów powoduje, że rzeczy konkretne stają się pojęciami oderwanymi od rzeczywistości. Dzięki temu przybierają jeszcze bardziej wyabstrahowaną formę niż w tradycyjnych połączeniach wyrazowych (Sokólska 2005: 349).

2. Struktura Boyowych metafor

Ze względu na to, jaką częścią mowy wyrażony jest modyfikator, wyróżniam następujące typy metafor: metafory rzeczownikowe apozycyjne, metafory rzeczownikowe z tematem w dopełniaczu, metafory rzeczownikowe z tematem przymiotnikowym, metafory przymiotnikowe z tematem rzeczownikowym, metafory orzecznikowe, metafory czasownikowe, metafory piętrowe².

Metafory rzeczownikowe apozycyjne to takie, w których zarówno modyfikator, jak i temat metafory występują w tym samym przypadku, np.:

mamut „Czas” 41;

olbrzym-pasjonat 55.

Metaforami rzeczownikowymi z tematem w dopełniaczu są metafory złożone z dwóch członów rzeczownikowych, ale temat może być wyrażony wyłącznie formą dopełniacza. Należy przy tym zaznaczyć, że nie ma ograniczenia w doborze członów metafory. Zarówno modyfikatory, jak i tematy metafor dopełniaczowych mogą odnosić się do konkretów, jak i pojęć abstrakcyjnych. W omawianym materiale metafory rzeczownikowe z tematem w dopełniaczu odznaczają się największą frekwencją wśród metafor rzeczownikowych, co – jak podaje P. Wróblewski – jest zjawiskiem dość charakterystycznym dla polszczyzny (1988: 75), np.:

bańki dowcipu i fantazji 136;

bąki „Czasu”;

chlebuś dialektyki 137;

dług inkarnacji;

fizjonomia Krakowa 80;

głód podrażnień;

infekcja smutku 6;

książę ciemności;

² Klasyfikację strukturalną przyjmuję za P. Wróblewskim (1998).

konfesjonał próżności 48;
kuźnie intelektu 135;
magia słów;
otchłań nieszczęścia;
pieszczoch Krakowa;
pożeracze gazet 136;
przepaść życia;
roje młodzieży 4;
róża wiatrów;
sen duszy.

Metafory rzeczownikowe z tematem przymiotnikowym to połączenia wyrazowe oparte na związku zgody. Funkcję modyfikatora pełni tu określany rzeczownik, a tematem metafory jest przymiotnik określający, np.:

ciało profesorskie 73;
żywiol intelektualny 48;
żywołność kulturalna 33.

Metafory przymiotnikowe z tematem rzeczownikowym to takie metafory, w których modyfikator wyrażony jest przymiotnikiem. W tego typu połączeniach wyrazowych tematem jest na ogół forma rzeczownikowa, np.:

ambitna energia 75;
cichy i ubożuchny Kraków 5;
bolesny cynizm;
inspektor gorzelniany 169;
organiczny smutek 6;
mizerny i śmieszny pomniczek 21;
nieuleczalna nuda;
pijana brama Floriańska 22;
piekielna róża;
piekielne poczucie dowcipu;
pyszna głowa 25;
upiorny hejnał mariacki 167;
wyostrzona złośliwość;
wytworne kpiarstwo 48;
zasuszona wdowa 131.

Do metafor orzecznikowych zaliczamy te, w których funkcję modyfikatora pełni orzecznik orzeczenia imiennego, np.:

„Cały Zielony Balonik zresztą **był** niemal *ekspozyturą* duchową urzędu [...]” 16;

„[...] Kraków mieszczański **był** jego nadwornym *komikiem*” 175;

„Stara *hrabina*, mniej lub więcej dobroczynna, *była* w Krakowie *potęgą*” 31;

„*Życie było marzeniem* [...]” 11.

Znaczną część materiału stanowią metafory czasownikowe. Za metafory czasownikowe uznaję takie połączenia wyrazów, w których modyfikator wyrażony jest formą czasownikową, np.:

„Co począć, jak żyć w tym mieście, w którym *mury spiknęły się* na zgubę człowieka, *czyhały* tylko, aby go *zasmucić, ośmieszyć* i – *zabić?*” 22;

„[...] jedna *procesja* Bożego Ciała *«trzymała fason»*” 21;

„[...] *Kraków* artystyczny *czuł się* w mieście królem” 175;

„Niemał równocześnie *oglądał* *Kraków* cyganerię malarską, cyganerię Pawlikowskiego, cyganerię Zapolskiej, cyganerię Przybyszewskiego, cyganerię bronowicką [...]” 12;

„*Wieża* Floriańska, zawiana trochę, *chwiała się* na nogach, jak to uwiecznił Szczygieł w swoim fresku” 13;

„Za nią w oddali *majaczyło* kilka *domków*” 13;

„Z salonów i zakrystii *życie wymknęło się* na ulicę, *zaczęło szumieć* po kawiarniach” 12.

Modyfikator czasownikowy, implikując różne emocje, wyraźnie dynamizuje obraz rzeczywistości i ekspresywizuje wypowiedź.

Na szczególną uwagę w badanym materiale zasługują metafory piętrzone. Autor w mistrzowski sposób tworzy nietuzinkowe połączenia metaforyczne o bardzo ciekawej budowie i zaskakującej treści. Piętrzenie metafor bez wątpienia wpływa na obrazowość i wyrazistość tekstu. Możemu tu zauważyć bardzo ciekawe zależności strukturalne pomiędzy poszczególnymi wyrazami, np.:

„[...] konfiguracja ulic stwarzała piekielną iście różę wiatrów!” 15;

(1) *konfiguracja stwarzała*

(2) *stwarzała różę*

(3) *różę wiatrów*

(4) *piekielną różę*

W obrębie analizowanej struktury pojawiają się przenośnie zestandaryzowane (3), ale też takie, które zaskakują oryginalną łączliwością (4). Cechą charakterystyczną tej struktury jest to, że rzeczownik (*róża*) w zależności od kontekstu może pełnić funkcję modyfikatora lub tematu metafory.

W badanym materiale pojawiają się również takie połączenia, w których temat dwukrotnie wchodzi w stosunki metaforyczne i jest określany przez dwa różne modyfikatory, np.:

„[...] wewnętrzne życie redakcji, które kipiało szelmowskim humorem” 46;

- (1) *życie kipiało*
- (2) *kipiało humorem*
- (3) *szelmowskim humorem*

„Jak gdyby lęk, że wędrze się przez mury upiorny hejnał mariacki” 167;

- (1) *hejnał wędrze się*
- (2) *hejnał upiorny*

„[...] pobożne kłamstewka hodowane w niewoli” 178;

- (1) *pobożne kłamstewka*
- (2) *kłamstewka hodowane*

Tadeusz Boy-Żeleński, nasycając tekst metaforami o złożonej strukturze, tworzy szczególnie model świata przedstawionego. Modelowanie odbywa się przede wszystkim za pomocą elementów językowych zastosowanych w konwencji metaforycznej, tzw. modyfikatorów (por. Sokólska 2005: 356).

*
* *

Metafora spełnia w twórczości Żeleńskiego istotną funkcję stylistyczną, jest środkiem służącym do wartościowania świata przedstawionego. Z przeprowadzonych badań wynika, że autor zdecydowanie preferuje modyfikatory reprezentujące określone kręgi semantyczne. W procesie metaforyzacji Żeleński najchętniej posługuje się modyfikatorami odnoszącymi się do świata medycyny i chemii, świata przyrody, świata iluzji i magii, świata żywności. Jednym z najczęściej stosowanych przez pisarza sposobów ekspresywnego oddziaływania na emocje i wyobraźnię czytelnika jest wprowadzanie modyfikatorów realnie związanych ze światem medycyny i chemii. W tej grupie możemy wyróżnić z reguły ujemnie wartościujące rzeczowniki: *infekcja, zarazki, szczepienie, zgaga* oraz czasowniki: *kipiało, przetwarza, rozkładał, rozlewa się, rozpuszczają się, sparza, stapia, sypał, wykupia, wypalał*. W celu spotęgowania wrażenia ekspresji autor wprowadza metafory związane ze światem iluzji i magii: *książę ciemności, magia słów, piekielne poczucie dowcipu, straszliwy nauczyciel, szatan*. Ważnym elementem postrzegania i interpretowania świata zewnętrznego jest świat przyrody. W wypadku gdy modyfikator odnosi się do świata roślin i zwierząt, metafory dynamizują obraz, implikują ruch i gwałtowność: *brzęczący, ożywiło się, wykwitło, wyroiła się*. Sporadycznie występują metafory, w których modyfikator realnie związany jest ze światem żywności:

dął jak wichur; fala młodości, grzmiął w pianinie, rozmowa iskrzyła się, strumień życia.

Jak wynika z przeprowadzonych badań, modyfikatory, implikując różne emocje, w wyraźny sposób wartościują świat przedstawiony. Żeleński, konstruując metafory odnoszące się do różnych obiektów rzeczywistości, wykorzystuje elementy leksykalne konotujące pozytywne bądź negatywne wartości. Pozytywne emocje implikują modyfikatory wyrażone rzeczownikiem: *bańki, chlebuś, talent*, przymiotnikiem: *ambitna, młoda, najoryginalniejsza, najprzedniejsza, pyszna, uroczystry, żywotna* oraz czasownikami: *ożywiło się, smakował, wykwitło*. Z kolei negatywne emocje wynikają z użycia w funkcji modyfikatorów wyrazów mających w ogólnej polszczyźnie charakter deprecjonujący. W tej grupie możemy wyróżnić rzeczowniki, np.: *infekcja, karykatura, cień, przepaść, olbrzym, pożeracze, roje, zarazki, zgaga, głód*, przymiotniki: *wydziedziczony, wgnieciony, zdławiony, cichy, ubożuchny, podupały, przytłumione, biedny, zawiana, zbidzona, piekielna, mizerna, pijana, znudzony, nadęty, straszliwy* i czasownikami: *rozlewa się, zostawia, rozpuszczają się, chwiała się, majaczyło, wyroiła się*. Sporo występuje w badanym materiale połączeń metaforycznych, w których zarówno temat metafory, jak i modyfikator wyrażony jest elementem leksykalnym ujemnie wartościującym rzeczywistość: *zasuszona wdowa, dług inkarnacji, infekcja smutku, otchłań nieszczęścia, głód podrażnień, bolesny cynizm, nieuleczalna nuda*. Warto zwrócić uwagę na metafory, w których spójność konotacyjna zostaje świadomie przez pisarza naruszona. Przy temacie wnoszącym pozytywnie wartościujące konotacje pojawia się ujemnie nacechowany modyfikator: *straszliwy nauczyciel, piekielna róża* i odwrotnie: obok ujemnie wartościującego tematu metafory występuje wnoszący pozytywne emocje modyfikator: *wytworne kpiarstwo, mistrz szyderstwa*. Dzięki tak przemyślanym, zaskakującym konstrukcjom metaforycznym, Boy zdecydowanie odbiega od utartych w języku konwencji, tworzy właściwą tylko sobie aurę stylistyczną, która świadczy o jego niezwykłym, fascynującym jeszcze dziś talencie pisarskim.

Źródła

Żeleński Boy T., 1983, *Znaszli ten kraj? (Cyganeria krakowska)... oraz Inne wspomnienia o Krakowie*, Wrocław.

Literatura

Czachorowska M., 2006, *Dwie powieści jedno miasto – Warszawa w „Lalce” i „Emancypantkach” Bolesława Prusa*, [w:] *Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie. Miasto*, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 267–274.

- Cyganeria i polityka: wspomnienie krakowskie 1919–1939*, 1964, red. J. Bogucka-Ordyńcowa, Warszawa.
- Dobrzyńska T., 1984, *Metafora*, Wrocław.
- , 1994, *Mówiąc przenośnie... Studia o metaforze*, Warszawa.
- Hen J., 2008, *Boy-Żeleński, błazen – wielki mąż*, Warszawa.
- Jastrzębska-Golonka D., 2008, *Obraz miasta i językowe sposoby jego wartościowania w najnowszym przekładzie baśni Hansa Chrystiana Andersena*, [w:] *Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie. Miasto*, red. M. Świącicka, t. 2, Bydgoszcz, s. 209–221.
- Lakoff G., Johnson M., 1988, *Metafora w naszym życiu*, Warszawa.
- Lewińska A., 2006, *Obraz miasta w elementarzach dla dzieci wiejskich z drugiej połowy XIX wieku i początków wieku XX*, [w:] *Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie. Miasto*, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 283–297.
- Markiewicz H., 1968, *Przedmowa* [do:] Tadeusz Żeleński (Boy), *O Krakowie*, Kraków.
- Morzyńska-Wrzosek B., 2011, *Miasto z pamięci i snu. Problematyka redefiniowania tożsamości w liryce emigracyjnej Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej*, [w:] *Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie. Miasto*, red. M. Świącicka, t. 3, Bydgoszcz, s. 295–328.
- Mosiółek-Kłosińska K., *Metafora w tekście użytkowym – charakterystyka, próba oceny normatywnej*, „Poradnik Językowy” 1997, z. 10, s. 1–23.
- Nowowiejski B., 2008, *Obraz „miasta” i „wsi” w polskich przysłowiach*, [w:] *Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie. Miasto*, red. M. Świącicka, t. 2, Bydgoszcz, s. 237–247.
- Ożóg K., 2008, *Językowa i kulturowa przestrzeń współczesnego miasta (na podstawie badań napisów miejskich)*, [w:] *Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie. Miasto*, red. M. Świącicka, t. 2, Bydgoszcz, s. 13–22.
- Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., Walczak B., 2011, *Pejzaż miasta w świetle „Słownika gwary miejskiej Poznania” i „Słownika dwudziestowiecznej Łodzi”*, [w:] *Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie. Miasto*, red. M. Świącicka, t. 3, Bydgoszcz, s. 347–359.
- Rogowska-Cybulska E., 2006, *Obraz miasta we „Wspomnieniach kobiet wiejskich”*, [w:] *Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie. Miasto*, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 304–329.
- Sokółska U., 2005, *Leksykalno-stylistyczne cechy prozy Melchiora Wańkowicza*, Białystok.
- , 2007, *Uwagi o metaforyce reportażu Melchiora Wańkowicza*, [w:] *Język polski – współczesność – historia*, red. W. Książek-Bryłowa i M. Nowak, t. VI, Lublin, s. 241–261.
- , 2011, *Obraz przestrzeni miejskiej w przewodnikach turystycznych po Białymstoku*, [w:] *Przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie. Miasto*, red. M. Świącicka, Bydgoszcz, s. 373–384.
- Sterkowicz S., 1974, *Tadeusz Boy-Żeleński. Lekarz – pisarz – społecznik*, Warszawa.
- Szczepankowska I., 2011, *Semantyka i pragmatyka językowa*, Białystok.

- Tokarski R., 1995, *Semantyka barw we współczesnej polszczyźnie*, Lublin.
- Waškowski A., 1960, *Znajomi z tamtych czasów (literaci, malarze, aktorzy) 1892–1939*, Kraków.
- Weiss T., 1976, *Legenda i prawda Zielonego Balonika*, Kraków.
- , 1983, *Wstęp [do:] Tadeusz Żeleński Boy, Znaszli ten kraj?... oraz Inne wspomnienia o Krakowie*, Wrocław.
- Wróblewski P., 1988, *Struktura, typologia i frekwencja polskich metafor*, Białystok.
- Zimand R., 1961, *Trzy studia o Boyu*, Warszawa.

Wykaz skrótów słowników

- SW – *Słownik języka polskiego*, t. I–VIII, red. J. Karłowicz, A. Kryński, A. Niedźwiedzki, Warszawa 1900–1927.
- SJPD – *Słownik języka polskiego*, t. I–XI, red. W. Doroszewski, Warszawa 1958–1969.

Krakow in the 19th and 20th century in Boy-Żeleński's metaphors (on the material of *Znaszli ten kraj?* (*Cyganeria krakowska*)... and of *Inne wspomnienia o Krakowie*)

Summary

This article is an attempt to examine the function of metaphors in Boy-Żeleński's columns, their role in shaping the atmosphere of this eminent writer's works. The article shows how the author presents the world depicted in his works, and identifies the writer's preferences in this respect. Its aims at excerpting the metaphors whose connotative cohesion has been consciously violated by the author. Special attention is paid to the way the author departs from some common linguistic conventions to create his unique style, which remains fascinating to this day.

Key words: metaphor, modifier, the city, the world represented, evaluation, connotations, expression, imagery

Słowa-klucze: metafora, modyfikator, miasto, świat przedstawiony, wartościowanie, konotacje, ekspresja, obrazowość